

## WALDEMAR GRESZTA ur. 1930; Zamość

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Zagłada Żydów z Zamościa
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Zamość; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Zamość, region, okupacja, zagłada zamojskich żydów, szkoła, getto na Nowym Mieście, Nowe Miasto

### Zagłada Żydów z Zamościa

Pamiętam, jak wszystkich Żydów z Zamościa pędzili. Bo ja się uczyłem w szkole podstawowej przy ulicy Lubelskiej. To jest vis a vis koszar i tamtędy pędzili wszystkich Żydów do Izbicy prawdopodobnie. Na końcu tego całego konduktu jechał samochód, na szoferce stał maszynowy karabin i od czasu do czasu było słychać serię. A Żydzi nieśli te toboły. Jak on niósł sto metrów to jeszcze mu jako tako, ale po pół kilometrze, po kilometrze, to rzucali na ulice wszystko. I tak ich pędzili do Izbicy. A jeszcze pamiętam, siostra mieszkała w takiej kamienicy później. Któregoś dnia tam poszedłem, ona mówi, że zabrali Żydów. Bo tam obok mieszkał malarz taki pokojowy i zabrali ich wszystkich do getta. Zostało to mieszkanie. Ja tam poszedłem zajrzeć, to te wszystkie takie szablony, to kiedyś się malowało na różne takie wzorki jakieś, to on miał takie powycinane, przykładał i farbą robił różne kolory. To tam się walało pod nogami, leżało, także wszystko, jednego dnia wszystkich Żydów zabrali na Nowe Miasto, bo tam właśnie zrobili getto. Ale do kiedy to było, trudno mi powiedzieć.

Myśmy chodzili do szkoły i Niemcy coraz nam zmieniali lokalizację. Także nie chodziliśmy już do szkoły, bo w szkole to stała jakaś jednostka chyba policji niemieckiej. Uczyliśmy się po takich prywatnych domach. Gdzieś tam, ja wiem, czy to zarekwirowane, czy zabrane dwie sale i tam się odbywało lekcję. I pamiętam, w takim, ja wiem, piwnice, nie piwnice, ale raczej taki parter, tylko to wyglądało na jakieś piwnice chyba. Tam myśmy się uczyli i obok, tak troszkę przed nami, taki budynek był wybudowany i to jakaś była rozdzielnia i Niemcy kładli taki kabel prawdopodobnie aż do Moskwy. Do tej pracy zatrudnili Żydów. Mówili ludzie, że to są z Holandii Żydzi. Byli bardzo ładnie poubierani, w kapeluszach. I ten kabel z ołowiem każdy o tak na ramieniu jeden za drugim niósł. Oni też kopali rowy i tam układali ten kabel. A po wyzwoleniu Ruscy to odkopali i zabrali. Ten kabel szedł prawdopodobnie od Berlina aż do Moskwy, czy tam gdzieś pod Stalingrad. Był dla potrzeb wojska położony.

Data i miejsce nagrania	2002-10-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"